

Sebastian Muchowski
Wydział Fizyki

Warto byłoby to mieć.

Od zarania dziejów na drodze każdej żyjącej istoty stały pewnego rodzaju trudności związane z przetrwaniem. Jediną nadzieją była zdolność przystosowania się do panujących warunków. Ze wszystkich żyjątek z czasem wyłonił się Homo erectus najbardziej „nam” znany ludzki praprzodek, który dzięki znacznie rozwiniętemu mózgowi dojrzał do tego, by móc posługiwać się ogniem. Ów człowiek metodą prób i błędów w większości przypadków zdobywał swoją wiedzę, by dziś ludzkość mogła nie tylko marzyć, ale stawiać przed sobą nowe wyzwania i realizować je.

Świat niestety nie jest jednak tak piękny, potrafimy być chciwi, rządni władzy, a większością naszego społeczeństwa rządzą pieniądze czy dobra własne. Postęp technologiczny głównie brnie w kierunku wzbogacania się jednostek. Weźmy takiego wykształconego ambitnego Kowalskiego, który chce udogodnić nam życie i ma pomysł na bardzo sensowny projekt. Oczywiście nasza technologia jest na tyle zawansowana, że badania z jej użyciem są kosztowniejsze i wyłożenie takich pieniążków dla jednej osoby, czy pewnej grupy kończy się zwróceniem do różnych instytutów, przedsiębiorców, czy rządów. W zamian jednak słyszymy najczęstsze pytanie; czy nam będzie się to opłacało?

Weźmy inny przykład, refundację leków. Czemu warto obniżyć koszt zakupu na ten a nie na inny lek? Odpowiedź jest łatwa większy popyt, a więc masowa produkcja jest tańsza, więc warto go wytwarzać i refundować, bo jest to opłacalne a przede wszystkim stoi zanim licząca grupa społeczeństwa, kupująca go, z którą należy się liczyć.

Do czego zmierzam w swoich dywagacjach? Otóż do tego, że jeżeli chcemy wiedzieć, co będzie za pięćdziesiąt lat to puśćmy wodzę fantazji, a w przypadku niedalekiej przyszłości około dziesięciu lat podążajmy kierunkiem pieniądza.

Podążając tą drogą, pieniądze widzę w technologii komputeryzacji, weźmy wszystkich uczniów, studentów, którzy co roku muszą zakupić zeszyty, długopisy, podstawowe czy fachowe kalkulatory. Zwróćmy uwagę na to, ile przy tym wycinamy drzew, niszcząc nasze środowisko. Warto zatem mieć coś na pozór zeszytu, po którym moglibyśmy pisać długopisem, a konsekwencją byłby zapis cyfrowy. Urządzenia podobne już istnieją między innymi tablet PC, ale nie jest ono zbyt tanie i powszechne. Taki system gromadzenia danych zwłaszcza naukowych, mógłby przyczynić się do rozwoju sieci komputerowej, umożliwiając dostęp do całej wiedzy naszej cywilizacji, a przy okazji przyspieszyć jej rozwój. Wprowadzenie nowego produktu na rynek wiąże się z kwestią opłacalności i ceną, zatem by obniżyć koszty, czteroletni okres użytkowania takiego komputera z możliwością przenoszenia, czy kopiowania danych z jego nośników funkcjonujących co najmniej dziesięć lat, jest do przyjęcia. Jako, że są to informacje cyfrowe, zapisane na dyskach magnetycznych grozi im uszkodzenie przez silne pole magnetyczne. Z powodu tego nie zrezygnowałbym, z dużych bibliotek a jedynie zmieniłbym je na serwerownie, gromadzące zarazem wszelką wiedzę w postaci tradycyjnych drukowanych książek, jako jedno z możliwych zabezpieczeń.

Jest takie miejsce do którego zawsze wracamy, mowa oczywiście o domu zatem myśląc o przyszłości i o nas samych przydało by się w nim kilka udogodnień zgodnie z postępem technologicznym. Nie powinno w nim zabraknąć

automatycznego inteligentnego kosza na śmieci rozróżniającego i sortującego nasze odpady. Filtru na ścieki neutralizującego spuszczone substancje chemiczne. Płytki ścienne i muszla klozetowa powinna być pokryta pewną nano powłoką o znikomej przyczepności np. bakterii, kurzy, brudu. W szafkę kuchenną powinien być wbudowany komputer z przepisami, alarmem kontrolującym czas pieczenia, odczytujący nazwy zakupionych produktów i informujący o końcu przydatności. Czujniki stanu zdrowia jak bicie serca powiadamiające odpowiednie służby w razie potrzeby, odnotowujące wejścia i wyjścia z domu wagę i wzrost. Inteligentne okna odpowiednio reagujące na zaistniałą sytuację: pożaru, próby włamania. Stacjonarna komórka łącząca za pomocą internetu bez włączania komputera, wykorzystując sygnał z modemu.

Niech poniesie nas fantazja, a zobaczymy, że przydatną rzeczą byłoby posiadanie maszyny wytwarzającej pole antygrawitacyjne, dające statkom możliwość latania niezależnie od swojej masy. Na razie możemy o tym pomarzyć, ale czy tak do końca. Istnieją już konstrukcje pozwalające lewitować przedmiotom, to czemu nie wykorzystać tego do pasów dla awaryjnie lądujących samolotów.

Wiemy, że w zależności od układu odniesienia czas płynie inaczej. Moglibyśmy, wykorzystać ten fakt do manipulowania czasem tak, aby dla osób przebywających wewnątrz kapsuły płynął on wolniej. W ten sposób powstała kapsuła hibernacyjna, mogłaby transportować kosmonautów, na razie na Marsa. Zysk z takiego transportu byłby bardzo istotny, spadłoby zużycie racji żywieniowych, czas lotu dla samych pilotów byłby krótszy, zapewniając w ten sposób lepsze samopoczucie, czy mniejszą degradację tkanki mięśniowej.

Co warto byłoby mieć. No cóż, wszystko a zatem:
„Możesz dokonać wszystkiego, czego tylko zechcesz
możesz zdobyć wszystko, czego zapragniesz
możesz zostać każdym kim zechcesz zostać”

Robert Collier.

To od nas samych zależy, jaki los sobie zgotujemy i dokąd poniesie nas wyobraźnia.